r. 1788

Opisanie festynu danego w Łazienkach

OPISANIE FESTYNU

DANEGO

W ŁAZIENKACH REZYDENCYI LETNIEY J.K.M.

Z OKOLICZNOŚCI INAUGARACYI STATUI

KROLA JANA III.

Dnia 14. Września Roku 1788.

JESLI prywatnych Obywatelow znakomite ſprawy, ktoremi oni imie i domy ſwoie wſławili, znayduią w czułych potomkach tę wdzięczność, że ich pamięć przez piſma i obrazy podaią pamięci dalſzych wiekow; zaſługuią ſobie bez pochyby ſprawiedliwſzym ſpoſobem na tę nadgrodę wielcy i dobroczynni Królowie: iż będąc na czele Narodow, całą powſzechność obywatelſką, zacnemi dziełami ſwoiemi, ſławną, poważną, i ſzacowną uczynili.

Jak waleczne, a ſzczęśliwym w domu i za Granicą orężem *Europie* pamiętne było Panowanie *Jana Sobieſkiego*, każdy to widzieć może; lecz korzyſtać z przypomnienia dzieł iego, i dzieł pod nim Narodu bohatyrſkich; lecz wielkie Pradziadow pod iego Berłem przewagi z obecnemi czaſami rownać; lecz w mężnych zawſze ſercach duch rodowitey *Polakom i Litwie* waleczności rozumnie na ſwoy pożytek wſkrzeſzać, każdy dzielniey umie, kto patrzy, lub ſłyſzy, iak taż obecna potomność, w podpadaiących pod oko znamionach, Imie Króla tego uwielbia.

Panuiący nam Król *Polak*, chciał tu w chwalebnym tym zamiarze odżywić pamięć Poprzednika ſwoiego Króla *Polaka*, i ażeby w tey nawet miłey dla publiczności zabawie dał dowod troſkliwych zawſze o dobro kraiu myśli ſwoich, koſztu i ſtarania nieżałował.

Czas ten, którego *Sobieſki dał Wiedniowi* odſiecz, iak był naywſpanialſzą królowania iego Epochą; tak też był obranym od Króla Jmci do Inauguracyi Statui Bohatyra *Polſkiego*, którą w kamieniu przygotowanym za życia ieſzcze iego taż ſama niezdarzyła Opatrzność, która dziś to dzieło kochaiącemu rownie honor Narodu Naſtępcy, do ſkutku przywieść pozwoliła.

A Uro-

Uroczyſtość tey Inauguracyi obchodzona była w Rezydencyi Letniey J. K. Mci *Łazienki* nazwaney, w nastepuiący sposob. Kilką dniami przed tym Festynem, rozdane są potroyne Bilety dla osob maiących sie znaydować na *Karuzelu*, na Teatrum Krolewskim, na kolacyi, oraz na Illuminacyi i Feierwerku, które całość wzmiankowaney Uroczystości składać miały. Zaczęła się ona o godzinie 4. po południu w Niedzielę dnia 14. Września przez *Karuzel*.

Za ziechaniem się do *Łazienek*, JJ. PP. Senatorow, Ministrow Narodowych i Zagranicznych, Rady Nieustaiącey, Kommissyi, oraz innych Magistratur, tudzież Dam zaproszonych ubranych w białe suknie, z pąsowemi szarfami, i w tokach ze wstęgami, lub piórami tychże kolorow; Kawalerowie zaś maią y Ordery w sukniach ustawą Orderową przepisanych znaydowali się.

Roskazał N. P. na placu *Łazienkowskim*, niedaleko *Białego Domu*, zbudować dla wygody spektatorow obszerne i prawdziwie okazałe *Amfiteatrum*. Były to ganki na koło, maiące w sobie po kilka siedzeniow stopniami w gore idących, wszystkie nakryte dachami płociennemi w rożnych kolorach; u dołu zaś tych ganków, sporządzone drugie mieysce dla tychże Spektarow; a dla bespieczeństwa od maiących biegać Jeźdcow, szrankami obwarowane. Ganki te miały między sobą w pewney proporcyi i odległości usadzone 4. łoże, i cztery Bramy. Loże służyć miały dla wygody Króla Jmci, i tych, którym udzielne na to bilety rozdane były, wszystkie adamaszkami, lub szpalerami przybrane; bramy zaś dla wiazdu, wyiazdu i placowania przy nich maiących dokazywać kawalerow. Na bramach, piękną Architektura zestolarszczyzny, i malowideł sporządzonych, były Herby, pod Koronami Krola Jmci Panuiącego, Króla *Jana Sobieskiego*, Koronny, i *Litewski*, a na wierzchu utkwione chorągiewki z kolorow zielonego, pąsowego, i żółtego, dla oznaczenia, do którey kto loży, lub ganku miał wchodzić, podług rozdanych w tymże kolorze biletow; aby się przez to zatrudnienie iakie w nacisku powozow nieuczyniło W posrzodku *Amfiteatrum* ustawiono porządnie drzewca z zawieszonemi na sobie Pierścieniami, tudzież Tarcze do strzelania, i różne Figury *Murzyńskie* z papieru dla odbierania sztychow od grotów, cięcia pałaszow, a postrzałow od pistoletow. Przy samych zaś szrankach oddzielaiących spektatorow od placu, wisiały na koło na czterech mieyscach podobne Pierścienie: oraz leżały na ziemi głowy, które biegaiący na koło w całym zapędzie końskim kawalerowie, kopiiami i pałaszami zbierać mieli. Takież poczworne pierścienie, zawieszono u wszystkich Bram *Amfiteatrum* Wszystko to tak było urządzono, aby Kawalerowie, i na około krążąc, i z bokow przyskakuiąc, i przez srzodek krzyżową sztuką przebiegaiąc, wszelką mieli łatwość do otrzymania skutku swoich obrotow.

Gdy J. K. Mc w Loży swoiey zasiadł, będący przy boku Pańskim JP. *Konarski*, Konsyliarz Rady, iako Pułkownik Artyleryi Koronney, dał znak, aby uderzono z Harmaty dla rospoczęcia *Karuzelu*. Poczęto zatym wyieżdżać przez Bramę *Litewską*, przy odgłosie trąb, i kotłow. Jechało naprzod kilkadziesiąt ludzi komenderowanych z Leyb Regimentu Gwardyi Konney

Koron-

Koronney, z trębaczami pod przywodem dwóch Officerow. JJ. PP. Porucznika *Broniewskiego*, i Chorążego *Frankowskiego*.

Za niemi JP. Pułkownik *Königsfels*, dozor maiący Paziow Królewskich, iako wyznaczony *Dyrektor Karuzelowy*, w kolecie białym w superweście, ponsowey, ze złotemi galonami, i Orłem na piersiach srebrem haftowanym, z Cyfrą *Jana III.* w Szyszaku srebrnym, maiącym, na sobie pióra strusie białe, i pąsowe.

Za nim *pierwszy* Kadryl ze czterech Paziow, to iest: JJ. PP. *Raczyński*, *Ostrowski*, *Axamitowski*, i *Linowski*, w koletach także białych i superwestach ponsowych z zielonemi obszlegami, ze złotemi galonami, z Herbem Koronnym na piersiach, ze srebra haftowanym, i z Cyfrą *Jana III.* Mieli oni na głowie kaszkiety srebrne z piorami, w ręku zaś kopie pozłacane.

Za Paziami iechało czterech Kadetow, z Korpusu oboyga Narodow, to iest: JJ. PP. *Byszewski*, dwóch *Piotrowskich*, i *Mysłowski*. Ubior ich kolety białe z galonami złotemi i obszlagami pąsowemi: Kaszkiety na głowach złote z pirorami białemi, a w ręku także kopie.

Następował trzeci Kadryl, ze czterech także Paziow Krolewskich, to iest JJ. PP. *Lipiński*, *de Tylli*, *Płotnicki*, i *Psarski*, Ubrani oni byli tak, iak i koledzy, z tą rożnicą, że na piersiach mieli Herb *Litewski* Pogonią.

Czwarty Kadryl złożony był z Podkoniuszych J. K. Mci. to iest: JJ. PP. Maior *Gordon*, *Karłowski*, *Kawecki*, i *Wysocki* Kapitani. Mieli oni na sobie superwesty białe, a kolety zielone złotem galonowane, na piersiach i plecach słońca ze złotego haftu, z Cyfrą *Jana III.* Kaszkiety czarno szmelcowane z Orłami odlewanemi, oraz innemi sztukami złotemi, a przybranemi w białe i czarne pióra strusie, szarfy białe atłasowe z frenzlami złotemi.

Po Podkoniuszych, iechali Officyerowie od Leyb-Regimentu Gwardyi konney Koronney, JJ. PP. *Haffman*, i *Manget* Kapitani, a *Suchodolski*, i *Mysłowski* Porucznicy. Ubior ich, kolety galowe Regimentowe pąsowe z galonami srebrnemi, maiące na plecach i piersiach słońca srebrne haftowane, na głowach zaś kapelusze, a w ręku także kopie.

Za tym piątym Kadrylem postępowali w Mundurach Kawaleryi Narodowey, JJ. PP. *Kosielski*, *Jasiński*, i *Osniałowski* Porucznicy, teyże Kawaleryi, i Porucznik *Strutyński*, od przedniey Straży.

Siódmy Kadryl składali JJ. PP *Mokronoski* i *Przeuski*, Szambelani J. K. M. *Byszewski*, Pułkor: Przedniey Straży w Woysku W. X. Litt: *Kirkor* Podpułkownik, Adiutanci J. K. Mci. Ubior ich, kolety białe, superwesty pąsowe ze złotemi galonami, i słońcami złotemi na piersiach i plecach, z Cyfrą *Krola Jana*; szarfy atłasowe białe ze złotemi freżlami, kaszkiety srebrne, ze złotemi Orłami lanemi, i innemi szlakami, oraz piórami czarnemi.

Za tym ostatnim Kadrylem, iechało także kilkudziesiąt ludzi, tegoż Leyb Regimentu, z trębaczami, pod przywodem dwóch Officyerow, JJ. PP. Porucznika *Pągowskiego*, i Chorążego *Kępińskiego*. Wszyscy zaś, czyniąc obiazd całego placu na około, a przeieżdżaiąc około Loży Królewskiey, oddawali powinność swoię uchyleniem Oręża przed Królem Jmcią.

Po tym obieździe stanął JP. Pułkownik *Königsfels* w pośrzodku Amfitea-

A 3

teatrum, a Rycerze na mieyscach sobie wyznaczonych, to iest: że z każdego Kadrylu ieden stanął w swoiey Bramy, czekaiąc na danie znaku w trąbę dla rospoczęcia tego zacnego, a synom Rycerskiego Stanu przyzwoitego Igrzyska.

Biegali naprzód JJ. PP. Paziowie we czterech do zbierania Pierścieni, ciż sami zrzuciwszy Pierścienie z kopii, brali groty, aby ugadzaiąc niemi w owe Figury *Murzyńskie*, brali pistolety strzelaiąc do wzmiakowanych Figur; ścinali im pałaszami głowy; nakoniec biegaiąc w nayżywszym zapędzie końskim około *Amfiteatru*, podnosili w biegu głowy szablami, i z tą zdobyczą do Bram swoich powracali. Też same były zabawy wszystkich innych sześciu następuiących po sobie za danym znakiem Kadrylow.

Te obroty wyżey wspomnione, były powtarzane po trzykroć z ukontentowaniem Króla Jmci, a powszechnym wszystkich Spektatorow poklaskiem, dla osobliwszey zręczności, gładkiego siedzenia na koniu, oraz miny dobrey i pięknych ubiorow, sposobiących się do prawdziwych Oyczyźnie w służbie woienney usług Rycerzow naszych.

Staneły potym wszystkie Kadryle u Bramy *Litewskiey*, zkąd porządkiem biegały po czterech razem, do czterech pierścieni, u Bramy Koronney na przeciw zawieszonych: a to zakończywszy, wracały się nazad tymże porządkiem do Bramy *Litewskiey*, w którey cztery także Pierścienie ustawicznie ważące się były zawieszone.

Nakoniec, wyszedłszy na plac z potykali się z sobą Rycerze, z każdego Kadrylu strzelaiąc do siebie, i siekąc się w pałasze; a po tych poiedynkach wystąpiwszy wszyscy, dali widok powszechney bitwy ogniem i pałaszem, iakby w woienney zamieszce, ieden na drugiego następuiąc. To gdy się stało, uszykowali się znowu tymże, co i przed wniściem swoim na plac porządkiem, obiechali plac *Amfiteatru* wespół z poprzedzaiącemi siebie, i następuiącemi ludźmi, z Leyb-Gwardyi, przy odgłosie trąb; dziękowali Królowi Jmci. uchylaniem broni, i do Bramy *Litewskiey* powrocili.

Chwalebna ciekawość tak pięknego widowiska, z prowadziła do *Łazienek*, procz około tysiąca rożnych powozow, tak wielkie mnostwo ludzi rożnego stanu, że niemogąc się tam mieścić, gdzie dystynkcya osob lub trafunek i przemysł mieysce wygodnieysze, na *Amfiteatrum* zdarzyły, napełniło i okryło wszystkie pagorki okoliczne *Łazienek*, a mianowicie górę, na którey stoią koszary Gwardyi pieszey *Litewskiey*. Możnaby śmiele powiedzieć, że do trzydziestu tysięcy głow tam się znaydowało.

Trwał Karuzel przez pięć kwadransow, po którym Król Jmci, udał się z Gośćmi do nowego Teatrum na Kantatę, i Balet Rycerski. Kantata zawierała w sobie pochwały dzieł Króla *Jana III*. z pobudką do tak pożądaney w Narodzie zgody Obywatelow, i zachęceniem ich do naśladowania cnoty przodkow.

KAN-

KANTATA
W DZIEN
INAUGURACYI STATUY
KROLA JANA III.
Dnia 14. Września Roku 1788.

Tenues Grandia.
Horat.

OSOBY SPIEWAIĄCE

KORYDON, (Pasterz) *Pan* KACZKOWSKI.
TYMOKLEA, } Pasterki *Pnnna* SITANSKA.
AMARYLLA, } Pasterki *Pani* JASINSKA.
EROFILA, } Pasterki *Panna* RUDNICKA.
POSPOLSTWO, (Chor powszechny.)

DEKORACYA TEATRU.

Las, a w nim Ołtarz, za ktorym Statua Krola JANA

RECYTATIVO. (*z podziwieniem*)

AMARYLLA.

W Tey lubey gaiow odległych przestrzeni,
Gdzie prac i starań iarzmem uciążona
W zaciszu spokoynych cieni,
Krotkich wytchnieniow zażywa Korona;
Coż to za nowe los widoki zdarza?
Już u tego Ołtarza.
Gdzie Flora kwiat rożany, owoce Pomona,
I snopki brała Ceres kłosem uwieńczona.

Po-

Poważne Bostwo iakieś zbroyny hołd odbiera,
Wszędy się rozpościera.
Głos mężow, (*Muzyka huczna.*)
Szczęk Orężów,
Tentent koni,
Blask od broni.

A R Y A (*Podziwienie.*)

A na ten obraz wspaniały,
Chciwa bohatyrskiey chwały,
Szlachetna młodzież się ziawia,
I Marsa gony wyprawia?

D U O.

TYMOKLEA Z AMARYLLĄ.

Nowe nadchodzą widzę zwyczaie; (*Muzyka załos:*)
Z czasem się mienią Narody:
Przyidzie was rzucać roskoszne gaie,
I was przezroczyste wody.

TYMOKLEA, *sama.*

Wesołych trzodek zbiory niewinne,
Jedyna wiosek podporo,
Poydź trawkę zrywać w inną krainę,
Mieszkać tu daley niesporo.

TYMOKLEA Z AMARYLLĄ.

Gotuymy, siostry ztąd odwrod chyży,
Płci naszey lękliwa dusza:
Ze srogim brzękiem Marsowey spiży,
Fletnia się niezda pastusza.

TYMOKLEA, *sama.*

Tobie, o PANIE! coś nas w te cienie
Przygarnął, i naszą trzodę,
Niechay wdzięczności żywe westchnienie
Wietrzyk roznosi w nadgrodę.

RECITATIVO.

KORYDON.

Zaspokoy błędna myśli niepotrzebne trwogi,
Prawdziwy Rycerz dla nas nie srogi.

Sza-

Szacowne męstwo zawsze przy rozumie,
Dobroczynność łączyć umie.

ARYA.

Choć mieczem grozi, choć połyska zbroią,
Kmiotek go lubi, miasta się nie boią.
Na to się do woienney on zabiera sprawy,
By ochraniał, wspołziomkow, maiątku, i sławy.
I ten, co się go lękasz, był Oyciec kochany:
Do niego wolny wstęp miał poddany.
Rolnik swe zbierał beśpiecznie plony:
Pasterz woliki pędził na zgony;
A pasterczka hoża i śmiała
Kwiatki z uśmiechem mu podawała.
Tego to tylko wzrok iego raził,
Kto zdradzał, zdzierał, i prawa kaził.

RECITATIVO.

Beśpieczny Narod był na iego łonie.

RECITATIVO.

EROFILA.

Jakiż to iest Bohatyr, powiedz Korydonie?

RECITATIVO.

KORYDON.

Alboż to nieznać z tey wspaniałey miny,
Potomka sławney w oyczyźnie Janiny?
Ten rumak, co się pod nim żartkim kołem toczy,
Ta stal głansowna, co mu pierś waleczną tłoczy.
Ten szyszak, co mu czoło poważne pokrywa,
I z lekkiemi wiatrami pierzem poigrywa;
Postawę Sarmackiego Alcyda wydaie,
Ten on ubior, takowe kochał obyczaie,
By zwykaiąc do trudow i woienney pracy,
Imie swe i oyczyzny wsławiali Polacy.

ARYA.

Tego ci Krola z głazow wywodzi
Na przykład sławy, szlachetna młodzi.
Ten, co cię rowno kocha, i czuie,
Jak cię zawisny wyrok krępuie,
A na potomne twardy grunt plony
Potem zlanemi żyżni nasiony.

Po-

Ustąpcie wieki pieſkliwe
Hańbiąca Narody ſkazo;
Tam tylko czaſy ſzczęśliwe,
Gdzie rozum daie żelazo.

Nikomu ieſzcze nieſłużył,
Kto ſię nim umiał zaſłonić,
Ktoż maiątku ſwego użył?
Jeśli go niechciał obronić.

Wiek, co w śnie nikczemnym leży
Zdobyczą ieſt obcey mocy,
W takiey bitny Lach odzieży
Grzmiał z Południa do Pułnocy.

RECITATIVO.

Tymoklea, (*biorąc kwiatki.*)

Ten co wielkiego świata dziwny gmach wymierzył
Nie wſzyſtko wſzyſtkim w darów ſzafunku powierzył.
Jeden obſzerne włości poſiada:
I tyſiącami poddanych włada:
Drugiemu z losu tylko przypadło,
Potem oblane powłuczyć radło.

ARYA

Naſzego ſtanu zbierać do woli
Zyſk naybogatſzy kwiatki na roli,
I śpiewać tylko w błędney paſterce,
Co tkliwe uſtom podawa ſerce.

DUO.

Erofila, z Amaryllą.

Kiedy zacięty na właſne ſtraty
Bratnich niechęci zapęd ſzalony
Mściwe ku ſobie zmierzarzał bułaty,
By pokoy mieſzał i łamał Trony.

W ten czas z ſąſiedniey zuchwały klęſki,
Niecne Zawoynik haracze wkładał,
I wzniołſzy w górę Xiężyc zwycięzki,
Zyzne Podola łany poſiadał.

Ora-

(Obracaiąc się do Krola Jana)

Tyś Janie Wodzu niezwyciężony
Haniebne mieczem zkraiał soiusze:
Na Twoich laurach dzielnie zemszczony,
Spokoyną Michał wyzionął duszę.

(Kładną kwiaty na Ołtarz)

Co miły Wrzesień w swym łonie ziawił,
Bierz od nas ten kwiat niesiony w darze.
Wdzięczność Narodu, ktoryś ty wsławił,
Trwalsze na Twoie włoży Ołtarze.

RECITATIVO.

TYMOKLEA. *(Z naczyniem zapachow)*
A ia, com sobie chodząc pod ten lasek bliski,
Mroweczek pracowite uzbierała zyski,
Wsypię ten dar w naczynie, i oddam w ofierze,

(Kładnie naczynie na Ołtarzu)

Zanućmy też, iak starzy nucili żołnierze,
Co ieszcze na Wiedeńskiey słuszywszy pod Ianem,
Dzieła iego zwycięzkim wielbili Peanem.

CHOR POWSZECHNY.

Marsz żołnierski.

Wsiaday na twoy koń dzielny, Monorcho waleczny,
Los przychodzi sąsiadom Twoim ostateczny;
Już Turczyn przebył Dunay, iuż Węgry zabiera,
Już swe Sztandary o grod Wiedeński ociera.
Niemcy ręce wznoszą,
I o pomoc proszą,
Pożar w bliskiey ścianie,
Ratuy wielki Janie.
Drzy ziemia pod orężem, gromadzą się zbroyne
Roty, ussy, chorągwie; trąby głoszą woynę:
Wszędy mężna ochota i głos ieden leci:
Wygraliśmy, kiedy nam przodkuie Jan Trzeci.
On iuż Turki znaszał:
Woysko ich rozpraszał,
Pod iego przywodem,
Chwała za Narodem.

Rufza Krol; i wy za nim wielkich domow fzczątki,
Nieżał wam rzucać żony, dzieci i maiątki.
Każdy fwoy połk prowadzi w porządku i fprawie,
Gotow umrzeć przy Tronie, i Wierze i Sławie.
Wiedeń zafilony,
Huczy z każdey ftrony,
Nadzieia w nim żywa,
Jan z Woyfkiem przybywa.
Już na placu ochotne uftanawia fzyki,
Dały hafła do bitwy tyfiączne okrzyki,
Siecze, ftrzela, naciera, zgodnie pomiefzany
Mężny Lech z walecznemi wefpoł Allemany:
Prożno fię opiera,
I fiły wywiera
Nieprzyiaciel mnogi,
Pofzedł, pofzedł w nogi.
Niemafz go: hanbę tylko i łupy zoftawił,
A Tobie Krolu ftawę nieśmiertelną fprawił;
Ześ wierny w przyrzeczeniach nieżałował pracy,
By w domu i u obcych ftyneli Polacy,
Potomność ci za to
Nadgradza zapłatą,
I dla twey pamięci
Dziś Ołtarze święci.

RECITATIVO (*załośnie.*)

AMARYLLA.

Jak po złotey pogodzie, gdy naftąpi chmura,
I zima po rofkofzney Jefieni ponura,
Srożfzy żal niefie obiey porownanie chwili,
Polacy coż iefteśmy? i czymeśmy byli?

ODPOWIEDŹ

ARYA (*Załośnie*)

TYMOKLEA.

Zefzły niefiety fzczęśliwe chwile:
Unofzą z fobą czafy łafkawe.
W teyże z walecznym Janem mogile
Smierć twoię, Polfko, zagrzebła ftawę.

W poczcie Niebiefkich koł zawiefzony,
Ow iego puklerz mężny i dzielny,
Nie świeci więcey na nafze ftrony;
Okrył go chmurą pomrok śmiertelny.

Wię-

Więcey pułwieczney igrzyſko zwady
Narod letargiem zdięty bezczynnym,
Sam ſię osłabiał, mocnił ſąſiady.
Niechąc ſię dzwigać, ſam został winnym.

RECITATIVO.

Wiek, có nam pierwey ze złotym chodził
Sierpem z żynaiąc zwycięſkie wieńce,
Płonnych iuż tylko chwastow narodził.
Jakowe zniwo, tacy i żeńce.

ARYA

Obracaiąc ſię do Krola Jana.

Ze mgły na iaſne wstawaſz promienie,
Zyczliwą ręką dzwigniony Janie!
Może to hasłem: na twe weyrzenie
Ze i Oyczyzna z tobą powstanie.

ARYA. (Weſolo.)
KORYDON.

Ustąp z umysłow roſpaczy nikczemna,
Miłość to wszystko odmieni wzaiemna;
Nie trudne dla niey ſą żadne przeszkody,
Ona upadłe podzwiga Narody.
A kiedy ſerca niechętne ożywi,
Mężni Polacy będziecie ſzczęśliwi.

Chor powſzechny.

A kiedy ſerca niechętne ożywi,
Mężni Polacy będziecie ſzczęśliwi.

EROFILA.

Z teyże krwi zacnych Przodkow urodzeni,
I tylko loſow koleią przyćmieni;
Uyrzą ich znowu wſkrzeſzone zaſzczyty,
Wiek przywracaiąc Jana znakomity.
Ich wielkim dziełom świat ſię ieſzcze zdziwi,
Mężni Polacy, będziecie ſzczęśliwi.

Chor powſzechny.

Ich wielkim dziełom świat ſię ieſzcze zdziwi:
Mężni Polacy będziecie ſzczęśliwi.

(do naszego Krola.)

AMARYLLA.

Ten, co szanuiąc poprzednicze cienie
Martwe, ich zwłokom podzwiga kamienie,
Oycowskie ku wam ściągaiąc ramiona,
Do uprzeymego zaprasza was łona.
Bądzcie o dobro powszechne gorliwi,
Będziecie rownie mężni i szczęśliwi.

Chor powszechny.

Bądzcie o dobro powszechne gorliwi,
Będziecie rownie mężni i szczęśliwi.

TYMOKLEA

Darze Niebieski, Zgodo pożądana,
Twoim natchniony Narod niegdyś duchem
Obrał dziś sobie i Oyca i Pana.
Złącz tymże serca iedności łańcuchem,
I my i po nas, ktorzy będą żywi,
Będziemy rownie mężni i szczęśliwi.

Chor powszechny.

I my i po nas, ktorzy będą żywi,
Będziemy rownie mężni i szczęśliwi.

Koniec przez Chor powszechny.



PRO-

PROGRAMMMA
BALETU HEROJCZNEGO
Danego w Dzień Jnauguracyi Statuy
KROLA JANA SOBIESKIEGO

Wyſtawia ſię Narod Wolny, ktorego Prawa poſtanowiły, ażeby corocznie w dzień ziazdu publicznego całego Narodu Rycerze naylepiey dyſtyngwuiący ſię, wybierali ſobie Małżonki, podług upodobania ſwego, i zezwolenia Starſzych.

Zakazano oraz młodzieży oboiey płci mówić do ſiebie, wyiąwſzy w ten dzień, niewolno nawet widzieć im ſię inaczey przez Rok cały, iak tylko w Kościele, ani zwierzać ſię zobopolnych żądz, i Serca poruſzeń, komu innemu iak Rodzicom ſwoim.

Agathys kochaiąc ſię z Cephalidą, Parmenon zaś z Elianną w milczeniu do tych czas wzaiemną tłumili miłość.

W dzień ſam naznaczony do obchodzenia wyż rzeczonego Feſtu przychodzi nowina o zbliżeniu ſię Woyſka Nieprzyiacielſkiego; biegnie zatym bitna młodzież na obronę własney Stolicy.

Elianna i Cephalida obawiaiąc ſię, by ieden kochanek niebył życzeń ich celem, troſkliwie iedna drugą uważaią, chcąc przeniknąć wzaiemnie ſerc ſwoich wybor.

Cephalida ſłodką tchnie czułością, Elianna zaś wynioſłey duſzy poruſzenia w naymnieyſzych wydaie poſtępkach, zamiaſt przyſtroienia ſię, podobnie iak Towarzyſzki, wdziewa zbroię w przedſięwzięciu bronienia Kochanka ſwego, i zdobycia laurow dla niego. Wnet po iey odeyściu wpada Agathys, ktory przy pomocy Zołnierza wyprowadza z niebſpieczeńſtwa Oyca ſwego rannego; ten łagodnie wymawia mu, iż plac bitwy opuścił, dla ratowania dni Oycowſkich, ale Agathys pełen radości z dopełnionego ſynowſkiego obowiązku, leci nazad do boiu, dowiedziawſzy ſię, że nieprzyiaciel zdaie ſię przemagać.

Iego przybycie nakłania zwycięſtwo na ſtronę Oyczyſtych Chorągwi, i Woyſko powraca tryumfuiąc z pokonanego Nieprzyiaciela.

Zebrany Narod zgromadza ſię na Amphiteatr, dla dopełnienia Uroczyſtości zwyczayney Szlubow, Woźny Woyſkowy ogłaſza świadectwa Wodzów, za Rycerzami znakomitſzemi; w tych liczbie naypierwſi Parmenon i Agathys, z tą iednak różnicą, że Agathys podlega naganie za odſtąpienie boiu dla ratowania Oyca. Uſprawiedliwia go Wodz, i cały Lud w równi go kładzie z Parmenonem, waruiąc iednak, iż gdyby wybor kochanek tych dwóch Ry-

ce-

cerzow, do iednego wrócony Celu; Rywalami ich ſtanowił, los ich rozſądzić miał.

To obwieſzczenie przeraża boiaźnią Agathyſa, i Parmenona, ile ſłodkim przyiaźni zdawną łączeni węzłem, wzdrygaią ſię wyznać Kochankę ſwoią, boiąc ſię, by przyiaźń wzaiemna Rywalſtwem ſtarganą nie zoſtała: Nakoniec obiawiaią ten niebeſpieczny ſekret, który uśmierzaiąc ich boiaźń, radością napełnia cały Narod.

Wtym Wodz ogłaſza, że znayduie ſię trzeci Rycerz, który ratuiąc mu życie w nayniebeſpiecznieyſzym bitwy momencie, równie iak Agathys i Parmenon zwycięſtwa zoſtał ſprawcą, wymienić go niemoże, gdyż ſzyſzak zamknięty niedawał go poznać; tu pokazuie ſię Elianna, którą uznaiąc Wódz, niemoże wſtrzymać czułości nad ſzlachetnym zapałem miłosci Oyczyzny, który oboiey płci ſerca rozżarza.

Starcy nakazuią Offiarę Bogom dla obchodzenia dnia tak ſzczęśliwego.

Miłość połączywſzy Kochankow, chce wyſtawić pamiątkę godną podziwienia świata, lecz próżno ſtara ſię wyrobić Blok kamienny, dopiero przyſtępuie Geniuſz Narodu poprzedzony przez ſławę, za ktorego pomocą ukazuie ſię Statua hołdem powſzechnym uczcona; kończy Balet Taniec generalny.

Z Teatrum wyſzedłſzy Król Imc przypatrował ſię Illuminacyi nowey Inwencyi *a la Borgheſe*, prawdziwie wſpaniałey, a godney tego Króla, i Poprzednika ſwoiego, którego pamięć, miłość, ſzacunek i naśladowanie wſkrzeſzał. Zaiaśniały całe *Łazienki* z okolicznemi Laſami, Domami, i kanałami, rzęſiſtym ogniem, z kilkudzieſiąt tyſięcy lamp kolorowych w różne kſztałty ułożonym.

Ponieważ Król Imć Statuę Rycerſką Króla *Jana* poſtawić roſkazał na przeciwko Pałacu ſwego, nad Moſtem wielkim, od kilku arkad z kamienia cioſowego zbudowanym; wyſtawiono nad tą Statuą wſpaniałą Bramę w guście gmachow owych w *Rzymſkiey* ſtarożytności *Arcus Triumphales* nazwanych.

W pośrzodku tey Bramy, widzieć z podziwieniém ſztuki Artyſtow, Statuę Bohatyra *Polſkiego* na koniu, maiącą wyſokości ſtop 10. — A podle niey dwie na bokach Tarcze kamienne, łupami zwycięſkiemi ozdobione, na których iedney napis w ięzyku Polſkim, *Janowi III. Krolowi Polſkiemu, Wielkiemu Xciu Litt: Obrońcy Oyczyzny, i Soiuſznikow, ktoregośmy poſtradali, R. 1696. STANISŁAW AUGUST KROL. R 1788.* Na drugiey toż ſamo połacinie, *JOANNI III. REGI Poloniarum, Magno Duci Lithvaniæ, Patriæ & Sociorum Defenſori, nobis erepto Anno 1696. STANISLAUS AUGUSTUS REX. Anno 1788.*

Wzmiankowana Brama, przyozdobiona była na bokach pięknym malowidłem, armatury i herbow Oboyga Narodow na tranſparencyą. Nad nią widzieć Herb Króla *Jana*, Tarczę *Janiną* nazwaną, pod Koroną Królewſką. Co wſzyſtko, ogniami różnych kolorow, we wſzyſtkich częściach ſwoich przyozdobione, okazały widok ſprawowało.

Aże od Domu Królewſkiego do Moſtu i Bramy nad Statuą, rozlewa ſię

ſię obſzerny kanał; oſadzono około niego w pewnych odległościach ſłupy Rycerſkie, nazwane *Trophea*, dźwigaiące na ſobie Chorągwie, Tarcze, Szyſzaki, Zbroie, i inną broń woienną, które ſłupy połączone z ſobą feſtonami, i lampami oświecone, łączyły z Bramą Tryumfalną Dom Królewſki; a przez odbicie ogniow w ſpokoyney wodzie, dwoiſtą nie iako czyniły Illuminacyą. Po drugiey zaś ſtronie Domu Królewſkiego, podobnemi ogniami cały Staw był oświecony, aż do Kaſkady; nad którą ſtał Obeliſzek w tymże świetle. Procz tego, cały dziedziniec i ſzpalery, obiaśnione latarniami i mnoſtwem girandol, dzień prawie z nocy uczyniły.

Przypatrzywſzy ſię Król Jmci Illuminacyi, wſzedł do Sali, gdzie odebrał dziękczynienie w mowie *Polſkiey* od JP. Michała *Sobieſkiego* Woyſzczyca *Liwſkiego*, *Syna* JJ. PP. Jozefa i Hilary z *Buynow Sobieſkich*, z teyże krwi, co i Krol niegdyś idącego. Przyiął N. Pan mile tę Mowę, przez ſzacunek Domu, który Narodowi tak walecznego wydał Króla; a oświadczaiąc ſkutkiem łaſkę ſwoią, dla JJ. PP. *Sobieſkich*, przyiąć ich ſyna w ſwoię protekcyą, i dać mu edukacyą koſztem ſwoim poſtanowił.

Naſtąpił potym wydział nadgrody dla Rycerzow. Zalecił Krol Jmć JP. Generałowi Maiorowi *Byſzewſkiemu*, Podkoniuſzemu Koron: przed Karuzelem, ażeby w czaſie tey Rycerſkiey zabawy, miał oko na wſzyſtkie Kadryle: kto, i wiele razy dał dowod zręczności ſwoiey, w iakowey ſztuce Rycerſkiey, tego Imie na piſmie podał. Przydani byli JP. Podkoniuſzemu 4. Aſseſsorowie JJ. PP. Pułkownik *Michniewicz*, komenderuiący Eſkortą J, K. Mci, Pułkownik *Döbel* Koniuſzy J. K. Mci, Maior *Lantau*, od Leyb-Gwardyi Konney Koronney, i Kapitan *Poświatowſki*, od teyże Leyb-Gwardyi. Dopełnił tę wolę Pańſką JP. Podkoniuſzy Koronny z Aſseſorami, a Krol Jmc odebrawſzy Rapport, wezwał do rozdania nadgrod Xznę Imc z Xżąt *Sapiehow Jabłonowſką* Woiewodzinę *Bracławſką*, Xżnę Imc z *Gozdzkich* de *Naſsau Siegen*, i Imc Panią z *Rzewuſkich Humiecką*, Miecznikową Koronną, maiąc wzgląd na to, że te Damy, naybliżey pokrewieńſtwem Krola *Jana III.* dotykały. Czytany był Regeſtr: według ktorego przyſtępowali II. PP. Rycerze, i nadgródy odbierali. Nadgrodą były Medale Złote i Srebrne, także zapony Złote i Srebrne, z wprawionemi Medalami Złotemi, lub Srebrnemi, i znapiſem: *Equiti dextero*; to ieſt: *Jeźdcowi zręcznemu*. Medal pierwſzey kłaſsy nowo był wybity z rozkazu J. K, Mci Wyrażał on po iedney ſtronie twarz Krola *Jana* w Laurowym wieńcu z napiſem *Joannes III. Rex Poloniæ:* na drugiey był wieniec laurowy z przewleczonemi dwoma na krzyż kopiiami z napiſem na wierzchu z Wirgiliuſza:— *Animamque vocamus Herois*; na dole zaś: *Statuam dicavit Magno Deceſsori 14. Septembris 1788. STANISLAUS AUGUSTUS REX.*

Po tym rozdaniu nadgrod, naſtąpiła kollacya na trzyſta oſob. Stoł ieden był w Sali Wielkiey: inne pod Namiotami umyślnie na to, przy Domie Krolewſkim rozbitemi, lub po mnieyſzych tegoż Domu Pokoiach. Krol, Pan

i Go-

i Goſpodarz, raczył łaſkawie obchodzić gości ſwoich z zwykłą ſobie dobrocią do dobrey myśli zachęcaiąc.

Zakończył tę wſpaniałą Uroczyſtość, rownie wſpaniały i koſztowny Feierwerk, wypuſzczony przy odgłoſie harmat, około Bramy tryumfalney Krola *Jana*; ktory w rożnych ſztukach ogniſtych na wodzie i na lądzie, bawiąc przez pul godziny ſpektatorow, wydał na oſtatku bukiet z kilku tyſięcy rac złożony.

Roziechali ſię ukontentowani Obywatele tym milſzym dla ſiebie widokiem, iż przypominaiąc dzieła przodkow, pod *Wielkim Janem*, uczuli w ſobie razem chęć żywą wſkrzeſzenia ſławy tychże przy zgodzie, iedności, i miłości ſpolney, pod naſtępcą iego *STANISŁAWEM AUGUSTEM.*